

Le Franc-Maçon Polonais • Polish Free Masson • Polnischer Freimaurer

WOLNOMULARZ POLSKI

Liberté - Egalité - Fraternité • Wolność - Równość - Braterstwo

13-14

maj-czerwiec

1997r

do użytku

wewnętrznego

ISSN 1231-0115



STANISŁAW KOSTKA POTOCKI

Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu w Ks. Warszawskim
i Wielkiego Wschodu Polskiego. Prezes Rady Stanu,
minister wyznań i oświecenia, Prezes Senatu.

Z portretu Józefa Grasińskiego (Muzeum Narodowe w Warszawie)



NIEZALEŻNE,
LIBERALNE
PISMO
PRZYJACIÓŁ
SZTUKI
KRÓLEWSKIEJ

W numerze:

- Maria Szyszkowska Filozofia Codziennosci
- Jurysdykcja polska "Droit Humain"
- "Polnischer Freimaurer" Krajowa Konferencja UFL-Niemcy
- Wolnomularskie lobby dla artystów i sztuki
- Międzynarodowe Spotkanie Wielkich Mistrzów
- Leszek Kołakowski Co ze Świętym Pawłem?
- Forum R.:E.F.:O.:R.:M.: w Internecie

Nasza strona w INTERNECIE:

<http://www.geocities.com/Athens/Forum/2955/index.html>

Świat

**Integrującej się z Unią Europejską Polsce
może być potrzebne wsparcie masonerii**

WIELKI WSCHÓD

**Rozmowa z CHRISTIANEM DEHENNINEM,
sekretarzem generalnym Uniwersalnej Ligi Masońskiej**

- Niektóre polskie ugrupowania polityczne chciałyby pod koniec XX w. zdelegalizować w Polsce masonerię. W projekcie konstytucji proponowano nawet zapis, zgodnie z którym nie powinny działać legalnie organizacje niejawnie.

- Masoneria nie jest organizacją tajną, a jedynie funkcjonującą dyskretnie. Bez rozgłosu pomagamy ludziom, chcąc, aby byli oni szczęśliwsi i aby lepiej się im powodziło. Dlatego m.in. pomagamy w konstruowaniu lepszych uregulowań prawnych. Braterstwo i ludzka solidarność to ciągle te same dewizy, które staramy się zawsze realizować w praktyce. O polskim projekcie konstytucji słyszałem wiele pozytywnych opinii, ale przyznam, że nie udało mi się go jeszcze przestudiować.

- Co jednak może zdziałać polska masoneria, która nie dysponuje choćby znaczącymi funduszami?

- Nie chodzi o pieniądze i wpływy materialne. Bracia masonscy nie zawsze należą do finansowej elity. W polskiej masonerii widzę jednak inną siłę - siłę ducha i ogromne możliwości intelektualne. Dlatego będziemy się starali wesprzeć ją w dziele odbudowy i odnowy. W Polsce do tej pory zachowało się wiele świadczących o historycznych tradycjach ksiąg, dokumentów i pamiątek masonskich, które nie zostały zniszczone przez komunistów. Zgromadzone je w dawnym pałacu biskupim w Częstochowie, w Wielkopolsce.

- Kiedy powstanie zapowiadany samodzielny Wielki Wschód Polski, który ma być oparty na rycie francuskim?

- Myślę, że stanie się to na początku przyszłego roku. Działania polskich wolnomularzy pozwalają już na utworzenie przez nich niezależnej od Wielkiego Wschodu Francji obediencji w Polsce. Wasz kraj ma bogate, piękne tradycje wolnomularskie. Masonami byli tu przecież najrozmaitsi ludzie. Był wśród nich prymas Kościoła katolickiego Podoski, ostatni król Stanisław August Poniatowski, pierwszy prezydent odrodzonej Rzeczypospolitej Narutowicz oraz wielu wybitnych pisarzy, m.in. Zeromski i Strug.

- Czym jest Uniwersalna Liga Masońska?

- Jesteśmy swego rodzaju „ekume-

nicznym” organem światowego wolnomularstwa. Uniwersalna Framasona Ligo - UFL - została założona w 1905 r. na kongresie esperanto w Boulogne-sur-Mer we Francji. Dziś jesteśmy wszędzie: w Ameryce Łacińskiej i Północnej, Ameryce Południowej, Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Australii, Nowej Zelandii i w Azji - głównie w Indiach, które były kolonią brytyjską, a jak wiadomo, ruch masonski narodził się w Anglii. Imperia kolonialna rozpadła się, a masoneria nadal działała w państwach uzyskujących niepodległość. Głównym obszarem na-



**W polskiej masonerii
widzę siłę ducha i ogromne
możliwości intelektualne.
Będziemy się starali
wesprzeć ją w dziele odnowy**

szego zainteresowania pozostaje jednak Europa - pracujemy właśnie nad Kartą Tożsamości Europejskiej. Siedzibą UFL i naszego skarbcza jest Szwajcaria. Decyzja o założeniu naszych kont w bankach szwajcarskich zapadła jeszcze przed I wojną światową.

- Co znajdzie się w karcie?

- Ten dokument, nad którym ciężko pracują siostry i bracia austriacy, m.in. Wolfgang Łukasiewicz, notabene potomek polskiego wynalazcy lampy naftowej, Aldi Pohl i pani Danielle Mueller, kładzie nacisk zwłaszcza na potrzebę lepszego wzajemnego poznania, a zatem lepszych stosunków międzyludzkich.

- Jakie są masonskie powiązania z Unią Europejską? Wiele mówiono o roli „czynnika masonskiego”, w czasach narodzin wspólnoty.

- UE nie uznaje pozarządowych organizacji, ale UFL od dawna afiliowana jest przy ONZ w Nowym Jorku.

- Sądzi pan, że Polska stanie się wkrótce członkiem Unii Europejskiej?

- Na pewno. Przystąpienie do Unii Europejskiej będzie korzystne, gdyż da

Polakom więcej wolności, niezależności w sprawi, że wielu ludziom będzie się lepiej żyło. Być może potrzebne będzie w tym celu wsparcie masonerii. Uważam, że integracja Polski z unią powinna nastąpić aś stopniowo, aby ludzie krok po kroku mogli się przystosować do nie znanych im wcześniej norm i standardów. Proces przyjmowania - w moim zdaniem - nie powinien być przeprowadzany „brutalnie”. Zależy nam jednak na tym, aby Polska zintegrowała się z unią. Nie waham się powiedzieć, że w tym celu interweniuemy u belgijskich władz imigracyjnych i politycznych, aby zmieniły przepisy o konieczności przedłużania przez Polaków wiz po trzech miesiącach pobytu w Belgii. Ze względu na różnice w poziomie życia Polacy muszą czasem wyjechać za granicę, m.in. do nas, aby uzupełnić swoje szczupłe dochody. Później jednak wracają do swego kraju i pomnażają jego materialny dobrobyt. Trzeba im to ułatwić.

Rozmawiał Henryk Suchar
Bruksela

Res Humana

maj • czerwiec

HUMANIZM • RACJONALIZM • KULTURA ŚWIECKA

ISSN 0007-447X Indeks 03423X • Numer 3 (25) 1907 Rok wyd. VII • cena 3,00 zł

3

Filozofia masonerii

Maria Szyszkowska

FILOZOFIA CODZIENNOŚCI

Czytając większość wydawanych od ośmiu lat publikacji o masonerii, słuchając wypowiedzi niektórych polityków, można by mniemać, że żyjemy w czasach braku oświecenia, rozpetanych namiętności, zadufania w swoje racje oraz braku zaciekawienia tym, co niepoznane. Niektórzy wręcz utożsamiają masonerię z dziełem szatana. Niezmiernie więc potrzebna jest książka Andrzeja Nowickiego *Filozofia masonerii. U progu siódmego tysiąclecia* dla wyjaśnienia spraw o podstawowym znaczeniu. Przyczyni się ona, w co wierzę, do obalenia wielu niezdrowych mitów narosłych wokół masonerii. Napisana jest prostym, przejrzystym językiem, co stanowi zawsze wyraz głębokiego zrozumienia i przemyślenia problemów, o których się pisze.

Dzieło Andrzeja Nowickiego jest cenne ze względu na zawarte w nim informacje, jak również ze względu na wyrażone refleksje filozoficzne, skłaniające do przemyślenia podstawowych problemów istnienia człowieka w świecie. Ta książka stara się zaszczerpić prawidłowe wartości, a pamiętajmy, że od treści naszej świadomości zależy rozwiązanie problemów indywidualnego życia, jak również zbiorowego. I tak na przykład profesor Andrzej Nowicki podkreśla niezbędność przezwyciężania nacjonalizmu w ludzkich postawach, wypuklając, że jest to normalny obowiązek uczciwego człowieka. W tym kształtowaniu naszej świadomości dużą rolę powinny odgrywać głoszone przez masonerię hasła Wolności, Równości i Braterstwa, w tym Braterstwa narodów. Jest oczywiste, że poglądy te powinny stać się podstawą tendencji zjednoczeniowych w Europie. Niemniej istotne jest podkreślenie przez Autora, że wspólnoty narodowe powinny się budować na przywiązaniu do określonych wartości kulturowych. A zwłaszcza szerzone przez niektóre ugrupowania polityczne w Polsce hasła nacjonalistyczne – cenne jest podkreślenie przez Autora, że w naszych czasach czystość etniczna jest fikcją; mało jest ludzi bez domieszki „obcej krwi”. Jakże bliski tym poglądom jest głoszony przez Gustawa Radbrucha, niemieckiego filozofa XX wieku, transpersonalizm. Podaje ten przykład, by zilustrować tezę, że zbieżne z poglądami masonerii są z reguły przekonania światłych jednostek w historii naszych dziejów. Innymi słowy zbliżają się do filozofii masonerii ci, którzy osiągają wysoki stopień rozwoju duchowego, związany z koniecznością z poczuciem przynależności do całego gatunku ludzkiego, jak również z odważnym odrzucaniem obiegowych przesądów i pozorów prawdy, które zaszczerpiane są nam od dzieciństwa.

Wytwarza się bliskość duchowa tych, którzy należą do masonerii i tych spośród nas, nie należących, o których można powiedzieć, że odioszą swoje życie do wyższych wartości oraz traktują drugiego człowieka jako cel sam w sobie a nigdy jako środek do najbardziej nawet wzniosłego celu. Obydwie grupy łączy uznanie znaczenia wolności, braterstwa, pokoju i pluralizmu światopoglądowego. Łączy też obie grupy szacunek dla ludzkich czynów. Nie jest przypadkowe, że na określenie wolnomularzy używa się też terminu wolnomyślicieli.

Andrzej Nowicki słusznie podkreśla, że „rejestr wybitnych masonów to rejestr wielkich pobratymców ludzkości”. Nawiązywanie do tradycji masońskich umacnia w przekonaniu, że możliwe jest doskonalenie nie tylko siebie, ale również świata. Napawa optymizmem przekonanie, że wola człowieka może doprowadzić do zmiany oblicza świata. Prawdziwa filozofia masonerii – czytamy w omawianej książce – ukryta jest w sżuce życia, a ta wiąże się z procesami kulturotwórczymi, w tym z pracą nad sobą i budowaniem właściwego stosunku do drugiego człowieka. Podstawowym zadaniem pozostaje poszukiwanie prawdy.

Rozprawa Andrzeja Nowickiego stanowi pierwszą w literaturze próbę syntetycznego przybliżenia wartości wniesionych do kultury przez masonerię. Nie było dotąd książki przedstawiającej w sposób pełny filozofii masonerii. Andrzej Nowicki czyni to, jak przystało na uczonego, w sposób obiektywny. Ma też odwagę – a nie jest łatwo zdobyć się na nią obecnie w Polsce – by wyznać swój ateizm. Czytelnicy poszukujący bardziej wątków sensacyjnych aniżeli prawdy, odnajdą w tej książce rzetelne informacje o życiu i dokonaniach najwybitniejszych masonów w dziejach ludzkości.

Dowiadujemy się dzięki Autorowi o dziełach masońskich w polskiej kulturze, a w tym o mesjaniście Bronisławie Trentowskim, który, jak się okazuje, był zarówno masonem, jak i teoretykiem masonerii. Niemniej interesująca, by podać inny przykład, jest informacja, że mamy obecnie, według kalendarza masońskiego, rok 5997. Zbliżamy się więc do końca szóstego tysiąclecia. Andrzej Nowicki podkreśla zaletę takiego sposobu odmierzania czasu, mianowicie pozostajemy wszyscy w obrębie jednej ery, bez nonsensownego, jak słusznie pisze, przesuwania starożytnej kultury w czasy „przed naszą erą”. Należy podkreślić, że przełom wieków, zbliżanie się siódmego tysiąclecia, było – jak się zdaje – dodatkową inspiracją dla napisania tego znakomitego dzieła przez Andrzeja Nowickiego.

R.:E.:F.:O.:R.:Ma Forum z Internetu

Już w numerze sygnałnym „Wolnomularza Polskiego” zadeklarowaliśmy szeroką otwartość naszego niezależnego, liberalnego Pisma Przyjaciół Sztuki Królewskiej na wszystkie obediencje, rytury i orientacje masońskie. Z całym szacunkiem dla istniejących podziałów i różnic, głównie historycznej przeciw natury - chcemy prezentować naszym Czytelnikom wolny od uprzedzeń obraz tego, co robią i tego czym żyją aktualnie Bracia i Siostry w fartuszkach tak w Polsce, w Europie, jak i na innych kontynentach. Dzięki obecności w INTERNECIE obraz ten nabiera nowych barw.

Pod internetowym adresem

<http://www.franc-maconnerie.org/reform/>

pojawia się otóż interesująco brzmiące hasło wywoławcze „strony” zatytułowanej „FORUM R.E.F.O.R.M.” Jest to strona niemiecko-angielsko-francusko-języczna pewnej, nowej organizacji wolnomularskiej, która w swej „karcie wizytowej” powiada:

JESTEŚMY:

- * Wolnymi obywatelami Europy, którzy wierzą w tolerancję i humanizm w stosunkach pomiędzy wszystkimi ludźmi na ziemi.
- * Braćmi Wolnomularzami, którzy stawiają sobie za cel drogę do Wolnej Masonerii.
- * Za prawną bazę działania uznają Konstytucję Jamesa Andersona (1723) podstawowy dokument Wolnomularstwa.
- * Zwolennikami etyki zawartej w Deklaracji Praw Człowieka (1789).
- * Którzy kierują się zasadami Manifestu

z Mannheim (1995).

NIE JESTEŚMY:

- lożą ani obediencją
- odłamem wolnomularstwa, konkurującym z innymi
- partią
- sekta
- religijną wspólnotą wyznaniową

CHCEMY:

- ◇ reformy wolnomularstwa
- ◇ oświecenia społeczeństwa
- ◇ porozumienia między narodami
- ◇ tolerancji Wielkich Lóż
- ◇ zgody między Wolnomularzami w duchu słów europejskiego hymnu „Wszyscy ludzie będą braćmi”.

FORUM R.E.F.O.R.M. - to skrót od pierwszych liter niemiecko-angielsko-francusko-języcznej nazwy: Ring Europäischer Freimaurer - Organisation für die Reform des Maurertums, Ring of European Freemasons Organisation for



the Reform of Masonery. Reformateurs de l'Europe Franc-Maçonique - Organisation Reformatrice Maçonique.

Jest to autonomiczne stowarzyszenie osób fizycznych, prawnie zarejestrowane przez sąd w Dortmundzie i wpisane tam do rejestru. Treści ideowe, któremu chce służyć zawarte są w dokumencie pt. „Manifest Manheimski”, którego trójjęzyczny tekst także znajdziecie na stronie FORUM-R.E.F.O.R.M. w Internecie. Zaczyna się on od obszernego cytatu z Deklaracji Praw Człowieka uchwalonej przez Organizację Narodów Zjednoczonych w roku 1948. A oto treść Manifestu w naszym tłumaczeniu:

„Mając świadomość, iż niezliczeni Bracia Wolnomularze na naszej, wielokulturowej planecie Ziemia nie mogli zostać członkami jednakowego, wspólnego systemu wolnomularskiego

- *uważając, iż żaden Brat Wolnomularz, nie może naruszać nauk i przekonań, iż niezależnie od istniejących między autonomicznymi obediencjami różnic, byliśmy, jesteśmy i będziemy zawsze Braćmi,*
- *mając pewność, iż wszyscy Bracia Wolnomularze mają prawo, wedle własnej woli wybierać własną drogę pomiędzy istniejącymi rytami i obrządkami, oraz systemami masońskimi zgodnie z zasadami wolności i pełnoletności, a także decydować o tym, czy chcą zmienić są przynależność,*
- *przeświadczeni o tym, że pokojowe współzawodnictwo między masońskimi orientacjami, może się rozwijać wyłącznie w warunkach niczym nie*

ograniczonej swobody we wzajemnych, wolnomularskich kontaktach pomiędzy Braćmi,

- *mając moralne przekonanie, iż biblijne przesłanie o prawie gościnności w stosunkach międzyludzkich, trzeba uznać za ważne, także w odniesieniu do wolnomularzy,*
- *upewnieni w przeświadczeniu, że uniwersalne zasady braterstwa zawarte w Deklaracji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych odnoszą się także do wszystkich Braci Wolnomularzy,*
- *świadomi faktu wzrostu uczuć tolerancji w stosunkach między chrześcijanami i wyznawcami innych religii, gdzie dopuszczalne są wzajemne odwiedzanie się w świątyniach na prawach gości,*
- *biorąc pod uwagę, iż w państwach europejskich, zasada konstytucyjnych gwarancji oraz ochrony indywidualnych praw człowieka promieniuje coraz bardziej, także w sferę prywatnych i statutowych uprawnień organizacji i związków społecznych,*
- *i w serdecznej ufności i wierze, iż przemawiamy również i w imieniu tych ludzi, którym jako wolnomularzom odmawia się prawa do zabrania głosu w podobnych sprawach,*
- *my niżej podpisani oświadczamy niniejszym, iż wszelkie ograniczenia we wzajemnych wizytach pojedynczych braci, obojętnie do jakiej łoży masońskiej przynależą - jest sprzeczne i nie do pogodzenia z PRAWEM ZAWARTYM W BIBLIJ*”.



Norbert Wójtowicz

Franco a masoni

28 marca 1939 roku wojska generała Francisco Hermenegildo Paulino Teodulo Franco y Bahamonde wkroczyły do Madrytu. Zajęcie stolicy było ostatnim ważnym akordem toczącej się już od 18 lipca 1936 roku wojny domowej w Hiszpanii. Teoretycznie z tą chwilą życie powinno zacząć z wolna wracać do normy. Nie było to jednak takie proste. Zakończenie wojny nie spowodowało automatycznego zawieszenia obowiązującego w Hiszpanii prawa wojennego. W dalszym ciągu przestępstwa polityczne były rozpatrywane przez sądy wojenne, zaś policja i Gwardia Cywilna podporządkowane były wojskowemu. Do dnia 7 sierpnia 1948 roku w kraju obowiązywał wprowadzony przez „el Caudillo” stan wojenny.

Hiszpania republikańska w latach 1936 - 1939 to wyroki śmierci i egzekucje ponad 60 000 obywateli mordowanych niejednokrotnie w majestacie prawa. Ktoś mógłby w tym miejscu powiedzieć - „no cóż, jeżeli sobie na to zasłużyli...”. A tak, zasłużyli, bo przestępstwem większości z nich było arystokratyczne pochodzenie, zbyt duży majątek czy wykształcenie, czasem kapłaństwo lub śluby zakonne. Przestępstwa indywidualne albo też ich brak nie były tu najważniejsze. Karano często za sam fakt przynależności do danej grupy społecznej lub też z powodu nie przynależności do „właściwej” grupy. Na tym tle system represyjny nacjonalistów choć systematyczny nie działał w sposób tak automatyczny. W przypadku większości „zbrodni politycznych” sprawa rozpatrywana i osądzana była indywidualnie. Było tak zazwyczaj, choć nie zawsze, gdyż ważnym wydarzeniem w systemie represyjnym generała Franco było wejście w życie 9 sierpnia 1939 roku ustawy o odpowiedzialności politycznej. w wyniku której członkowie

NORBERT WÓJTOWICZ, historyk wrocławski najmłodszego pokolenia o poglądach chrześcijańskich o prawicowych, nie od dziś żywo interesuje się masonerią. Jego tekst, napisany dla jednego z pism monarchistycznych, zainteresował nas ze względu na podjętą próbę rzeczowej, a nie sloganowej analizy stosunku hiszpańskiego dyktatora do wolnomularstwa

partii republikańskich, związków zawodowych i łóż masonskich mieli być sądzeni przez madrycki Trybunał Narodowy, lub powołane w tym celu okręgowe trybunały wojskowe. Przepisy te nie zdały egzaminu i wkrótce złagodzone nieco restrykcje. Nowa ustawa z 1 marca 1940 roku skierowana była już tylko przeciw dwóm grupom społecznym - przeciw komunistom i przeciw masonom.

Komuniści i wolnomularze - dwie kategorie ludzi wyjęte spod prawa. To pierwsze wydaje się być oczywiste w obliczu ogromu popełnionych przez to ugrupowanie polityczne zbrodni. Skąd jednak to drugie zastrzeżenie?

Nikolas Franco uważał antymasonską manię syna za całkowicie absurdalną i wynikającą tylko i wyłącznie z jego ignorancji. Wyrażał przekonanie, że nienawiść Francisca wynikała z jego poczucia niższości wobec przewyższających go wiedzą i otwartością umysłu wolnomularzy. Biorąc jednak pod uwagę ogólną niechęć starego Nikolasa do syna i ich wzajemną antypatię trudno uznać tę ocenę za wiarygodną. Wydaje się wręcz, że

była to jedna z ostatnich osób, które mogły wiedzieć cokolwiek o prawdziwych odczuciach dyktatora. Profesor Ludwik Hass wspomina o dwukrotnych próbach generała Franco wejścia w szeregi wolnomularstwa. Obie z nich zakończyły się odrzuceniem jego kandydatury. Fakt ten mógłby sugerować, że jego negatywne podejście do organizacji było następstwem „kosza”, którego dostał i wynikało z urażonej dumy. Tak jedno, jak i drugie nie wskazuje na zbyt głęboką motywację. O ile jednak szukając genezy stosunku „el Caudillo” do masonerii oskarżenia Nicolasa możemy pominąć milczeniem, o tyle drugą sugestią należałoby uwzględnić w tych rozważaniach. Być może sprawy ambicjonalne odegrały tu pewną rolę. Ale czy tylko one?

General Franco był politykiem, stąd też jego posunięcia należałoby rozpatrywać raczej w kategoriach politycznych. W wywiadzie udzielonym lisbońskiemu „Diario de Noticias” z 31 grudnia 1936 roku dał on wyraz swojemu głębokiemu przekonaniu o politycznej szkodliwości wolnomularstwa. „Masoneria” - powiedział - „wraz z siecią swych wpływów międzynarodowych idących z Paryża, rue Cadet [Wielki Wschód Francji] do Genewy i Pragi była główną przyczyną upadku Hiszpanii”. I dalej stwierdzał - „Wpływ masonerii dał się [bowiem] ciężko odczuć po upadku dyktatury Primo de Riveri; w dojściu do władzy republikańców; w rewolucji asturyjskiej; w zamach stanu barcelońskim; w usunięciu rządów radykałów i „cedystów”; w zwycięstwie wyborczym 16 lutego [zeszłego] roku; w morderstwie Calva Sotelo na rozkaz wychodzący z Genewy, w wojnie domowej, i - po dziś dzień - w przyczynach nieinterwencji”. Organizacja została tu określona w sposób bardzo jednoznaczny - jako siła rozkładająca państwo.

Widzimy, że wpływy przypisywane przez Franco wolnomularstwu były ogromne. Był on przekonany, iż dwa ostatnie stulecia w polityce hiszpańskiej to sprawa konspiracji masońskiej, która nie chciała dopuścić do odrodzenia się silnego państwa hiszpańskiego. Obarczona ona została odpowiedzialnością w zasadzie za wszystkie nieszczęścia, jakie spotkały Hiszpanię w ostatnim okresie. W przeciwieństwie do swego brata Ramona Francisco Franco nigdy nie należał do grona zwolenników powstałej w 1931 roku republiki. Jako zwolennik tradycyjnego porządku spotkał się z restrykcjami nowych władz. Tymczasem prawie całe wolnomularstwo proklamowanie republiki 14 kwietnia 1931 roku traktowało jako swój osobisty sukces. Już w maju mówiono o tym fakcie w taki właśnie sposób na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego AMI w Genewie. Było to o tyle uzasadnione, że już poprzednio znaczna ilość działaczy opozycyjnych i republikańskich w Hiszpanii należała do łóż. W biuletynie wolnomularskim z tego okresu możemy nawet wyczytać: *„Nowa republika jest doskonałym ucieleśnieniem naszych poglądów i naszych zasad. Trudno byłoby przeprowadzić polityczną rewolucję, która okazałaby się bardziej masońska niż rewolucja hiszpańska”*.

Czywiście można zarzucać mu, że był opanowany przez „teorię spisku światowego” i nadmiernie demonizował sytuację w państwie. Spróbujmy jednak podjąć się mniej wdzięcznego zadania, zastanówmy się i spróbujmy doszukać się jakiegoś racjonalizmu w postępowaniu generała Franco. „El Caudillo” oskarżał wolnomularzy o doprowadzenie do katastrofalnego stanu państwa. Nic w tym dziwnego biorąc pod uwagę wspomniany już fakt, iż to właśnie z tej grupy wywodziła się znaczna część urzędników sprawujących w tym okresie władzę w państwie. Wicehrabia Leon de Poncis na sporządzonej przez siebie liście polityków hiszpańskich związanych z masonerią wymienia m.in. dwóch lub trzech.

podobną liczbę premierów, trzech ministrów, sześciu podsekretarzy stanu i dyrektorów departamentu oraz gubernator cywilny Madrytu i kapitan generalny Barcelony. Było w tym nieco przesady, gdyż uchodzący w powszechnej opinii za wolnomularzy premierzy i ministrowie Gabriel Maura y Gamazo, Alcalá y Torres Niceto Zamora i Manuel Azana y Diaz w rzeczywistości nigdy nie byli adeptami „Sztuki Królewskiej”. Nie było jej jednak znowu aż tak dużo, bo przecież po stronie rządowej znajdziemy wielu „braci” na stanowiskach ministerialnych i wśród generalicji. Korespondencja zagraniczna Wielkiej Łoży Hiszpanii za zgodą ministra spraw zagranicznych Augusto Barcia wysyłana była w rządowej poczcie dyplomatycznej. Czy więc masoni istotnie nie mieli wpływu na bieg historii w latach 1931-1939 i zaistniała w Hiszpanii sytuację?

Bepośrednio po wybuchu kontrewolucji nacjonalistycznej hiszpańskie centrale wolnomularskie opowiedziały się po stronie republiki zwracając się do wszystkich wolnomularzy za granicą o udzielenie poparcia materialnego i politycznego w walce z frankistowskim „faszyzmem”. Proszono usilnie o pomoc militarną, konieczną dla trwałości demokracji innych państw, gdyż jak twierdzono przedłużająca się wojna zwiększa zagrożenie dla pokoju na świecie. Działania poszczególnych obediencji były tu zgodne i zarówno Wielka Łoża Hiszpanii jak i Wielki Wschód już na przełomie lipca i sierpnia 1936 roku rozesłały pierwsze apele w tym duchu. Z podobnym listem „bracia” zwrócili się do największego ówczynie międzynarodowego autorytetu wolnomularskiego - dostojnika lożowego z USA - Johna Henry Cowlesa. Krytykowano tam neutralność rządów demokratycznych, określając ją mianem „samobójczego zachowania” i „udziału w przestępstwie”.

Aczucia za granicą były raczej mieszane i przeważnie opowiadano

się za poszukiwaniem w sprawie hiszpańskiej kompromisu. Z pomocą dla zagrożonej Republiki wyruszyły warsztaty francuskie, belgijskie i szwajcarskie oraz loże z państw Ameryki Łacińskiej. W szeregach Brygad Międzynarodowych znaleźli się liczni włoscy emigranci z łóż paryskich oraz represjonowani w swej ojczyźnie wolnomularze niemieccy. Nie należały też do wyjątków wypowiedzi w duchu wygłoszonej przez „brata” Jattefauxa podczas dorocznego Konwentu wolnomularskiego, który odbył się w dniach 21-26 września 1936 roku w Paryżu: *„Oto wreszcie wskutek starań naszych łóż został zawarty ścisły układ z Wielkim Wschodem Hiszpanii i dzięki nam dla rządu w Madrycie zaczęło przysyłać broń i amunicję przy wydatnym poparciu ze strony rządu Francji”*. W obawie przed przerodzeniem tego konfliktu w wojnę światową przeważnie jednak powstrzymywano się od bezpośredniej interwencji. Praski konwent AMI wyraził w sierpniu 1936 roku w odniesieniu do Hiszpanów nadzieję, ażeby *„ich tak boleśnie rozdarta ojczyzna wraz z uspokojeniem umysłów odnalazła swój pokój wewnętrzny, jaki może przynieść demokracja, zagwarantowana szacunkiem dla wolności i tolerancji”*.

Wydawany przez radę robotniczą madrycki dziennik „ABC” w numerze z 20 października 1936 roku informował m.in.: *„obecna sytuacja w Hiszpanii jest tak niezwykła i tragiczna, że zmuszeni jesteśmy przerwać nasze zwykłe milczenie. Masoneria hiszpańska jest zupełnie, całkowicie i absolutnie po stronie legalnego rządu i przeciw faszyzmowi”*. Dalej autor tego tekstu uszczegółowił tą myśl pisząc: *„niezliczeni masoni, walczący na wszystkich frontach, tych wielu, którzy w akcji obronnej zajęli stanowiska kierownicze, zarówno wojskowe, jak i polityczne, prawnicze i organizacyjne”* oraz lotnicy marynarze i żołnierze stanęli po stronie rządu. I dalej stwierdzał: *„zdrajcami są ci, którzy tak nie postępują”*. W barcelońskim „El Dia Grafico” z 15 października 1936



roku możemy przeczytać: „Dzięki rozumnej przezorności masonów, znaczna część dowództwa „Guardia Civil” i „Guardia de asalto” jeszcze przed 18 sierpnia znalazła się w godnych zaufania rękach republikańców. To masoni sprawili, że większa część okrętów wojennych stanęła po stronie frontu ludowego i uwięziła opornych oficerów. Masonami byli lotnicy, którzy stanęli na czele naszej floty powietrznej. Dowódcami większości oddziałów w naszej armii są masoni. W większości masonami są ci, którzy w prasie, na mównicy, przed mikrofonem, żarem podtrzymują ogień”. Choć w szeregach rebeliantów również można było spotkać nielicznych wolnomularzy ogólna sytuacja nie mogła jednak sprzyjać rozwojowi sympatii „el Caudillo” do tego ruchu.

Pobudki polityczne, którymi mógł się kierować Francisco Franco to tylko jedna strona medalu. Kontrrewolucja nacjonalistyczna odwoływała się wszakże do tradycji arcykatolickiej Hiszpanii. Jej celem było - jak to bardzo dobitnie ujął hiszpański poeta Federico Urrutia - „zabić w sobie starego ducha XIX wieku - liberalnego, dekadentckiego, masonskiego, materialistycznego, sfrancuziałego - i przesiąknąć duchem wieku XVI, wieku imperialnego, bohaterskiego, surowego, kastylijskiego, duchowego, legendarnego i rycerskiego”.

Religijność Franco to jedna wielka zagadka. W młodości mimo starań swej matki nie przejawiał nadmiernego zainteresowania sprawami wiary. Będąc pasjonatem swej pracy zdawał się odrzucać wszystko

to co mogłoby utrudnić mu wypełnianie służby. Podczas pobytu w Legii Cudzoziemskiej określano go nawet z tego powodu człowiekiem pozbawionym trzech M: *miedo* (strachu), *mujeres* (kobiet) i *misa* (mszy). Przemianę jaka w nim nastąpiła należałoby wiązać dopiero z wpływem żony i jej rodziny. Z jednej strony miał tu miejsce fakt, że przynależność do elity towarzyskiej Saragossy była nieodłącznie związana z aktywnością religijną. Z drugiej nie bez znaczenia było przeświadczenie Francisco, iż wiara katolicka „jest wartością, która kształtuje naród hiszpański”. Przemiana ta była dość drastyczna i w połowie 1937 roku korespondent „Catholic Herald” cytując jednego z zamieszkujących w Hiszpanii kapłanów katolickich powtarza jego opinię: „W ciągu trzech miesięcy pobytu wśród wojsk powstańczych stwierdzam, że armię narodową przenika głęboki ruch religijny. Wodzowie: Franco, Davila, Varela i inni są wzorowymi katolikami, których pobożnością byłem zbudowany”.

Papież Pius XI w swej Encyklice „O prześladowaniu Kościoła w Hiszpanii” z dnia 3 czerwca 1933 roku pisał: „... ogarnia Nas zdumienie i przepelnia głęboki ból, kiedy widzimy, że niektórzy, jak gdyby chcąc usprawiedliwić okrutne prześladowanie szalejące przeciw Kościołowi w Hiszpanii, gotowi są oświadczyć publicznie, iż zachodzi potrzeba obrony nowej republiki przy zastosowaniu odpowiednich środków. Ten rodzaj argumentacji jest z gruntu fałszywy i oszczerczy, że ktoś mógłby z niej wywnioskować, iż do prześladowania Kościoła w Hiszpanii doszło nie tyle na skutek nieznanności nauki katolickiej i dobrodziejstw katolicyzmu, ile z nienawiści i wrogiego nastawienia, które burzycieli wszelkiego porządku, religijnego i społecznego, zrzeszonych razem w tajnych stowarzyszeniach, jak to jest w Meksyku i w Rosji, ożywiają i pobudzają do działań przeciw Bogu”. Nietrudno się domyślić, o jakie stowarzyszenia mogło tu

chodzić, skoro będący gościem honorowym podczas obrad Wielkiego Wschodu Francji mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpanii Ceferino Gonzales tak ujmował przyczynę wydarzeń mających miejsce w jego ojczyźnie: „Ciężkie to doświadczenie pouczy nas masonów i pozwoli nam raz na zawsze rozpoznać najbardziej niebezpiecznego wroga, wroga wszystkich wolności ludzkich, a tym samym i wszelkich zdobyczy cywilizacji; wściekłą nietolerancją osobników, stworzonych przez Kościół rzymski”.

M kontekście takich wypowiedzi i dążeń do powrotu do duchowości XVI wiecznej arcykatolickiej ojczyzny na terenie całej narodowej Hiszpanii zorganizowano „Dia del Crusado” (Dzień krucjaty), o którym donosił „Osservatore Romano” z dnia 14 grudnia 1938 roku. W czasie obchodów tej uroczystości zebrano specjalny fundusz, z którego opłacono setki tysięcy krucyfiksów rozdanych następnie żołnierzom mającym stanowić nową krucjatę w obronie cywilizacji chrześcijańskiej. W złożonym swego czasu do prasy oświadczeniu stwierdzał wszak generał Franco bardzo dobitnie - „bronimy Kościoła, religii i cywilizacji chrześcijańskiej. Oto dlaczego katolicy całego świata powinni popierać ruch narodowy. Jesteśmy zwolennikami dobrobytu społecznego, kierując się nauką Kościoła katolickiego”. I dalej podsumowywał swoją wypowiedź słowami: „Katolicyzm był i będzie prawdziwą odznaką Hiszpanii”. Oddziały kontrrewolucjonistów nie były w żadnym wypadku tworem jednolitym. Pierwszy gabinet Franco skupiał siły różniące się od siebie niekiedy nawet dość znacznie. Było to skupisko wojskowych i falangistów, ortodoksyjnych monarchistów i tradycjonalistycznych karlistów. Ugrupowania te różniły się między sobą, a jednak tworzyły jakąś całość. Można by się więc zapytać - cóż takiego ich łączyło? Odpowiedź stanowi tu podobnie pomowane dobro ojczyzny, owej arcykatolickiej Hiszpanii Izabeli i Ferdynanda. Ruchy te zostały później wchłonięte przez stworzoną i

popieraną przez dyktatora monopartię. Zatraciły wiele ze swej indywidualności i często rozmyśla się ich tożsamość lecz nie straciły tego co było dla nich wspólne - przywiązania do tradycji i katolicyzmu. Warto więc może sięgnąć do katechizmu reketa i przeczytać te słowa, by zrozumieć o co, o jakie wartości walczyli.

Będziesz czerwonym beretem, żołnierzem Wiary i Tradycji Świętej... Stałą twą dewizą będzie: **Bóg - Ojczyzna - Król**. Wiara jest podstawą wszelkich cnót „reketa”. Kultem bożym umacnia duszę, ożywiając nędzny swój żywot. Służ zawsze Bogu! Umieraj za Niego, bo tak umierać, to znaczy żyć wiecznie. Dla Boga nigdy nie będziesz bohaterem bezimiennym. Tradycja praw twojej duszy, oczyszcza twoje uczucia, zbliża cię do Boga, uczy kochać Kościół. Bądź zawsze praktykującym katolikiem, jasno uświadomionym, czego Bóg żąda dla służby Swej, pola celu najwyższego. Ty, żołnierzu Tradycji, masz swoją rangę w Królestwie Bożym.

Ojczyzną twoją jest twój naród, narodem twym - Hiszpania - jedna i niepodzielna w swej różnorodności regionalnej, przyrodzonej, autarkicznej: Wzniosłe arkanum tradycji, Macierz światów nowych, Światło historii Zjazd Świętych Pańskich Protektorka - bojowniczką Kościoła

Hiszpania bez krzyża przestałaby być Hiszpanią. Ucz się, by Ją poznawać, Poznaj ją, by Ją kochać, Kochaj ją, by cześć Jej oddawać. *I wiedz, że miłością najczystsza, po miłości Boga, jest miłość Ojczyzny!*

W kontekście tego tekstu, podkreślającego wielokrotnie konieczność istnienia w życiu Hiszpanii Boga i katolicyzmu, nietrudno zauważyć powody awersji Franco do wolnomularstwa.

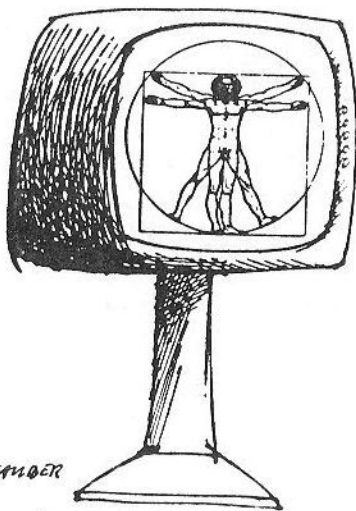
Dnia 1 marca 1940 roku weszła w życie ustawa stanowiąca ukończenie całej polityki prowadzonej przez „el Caudillo” w stosunku do masonerii. W jej następstwie przynależność do każdego „stowarzyszenia, które zachwala zasady bądź tak zwane dobrodziejstwa wolnomularstwa lub komunizmu, czy rozpowszechnia anarchistyczne poglądy skierowane przeciwko religii, ojczyźnie i ich głównym instytucjom, bądź przeciwko porządkowi społecznemu” zagrożona została karą więzienia od 12 lat i jednego dnia (w przypadku szeregowych członków organizacji) do lat 30 (w przypadku głównych przywódców). Fakt posiadania od 18 stopnia wtajemniczenia wżwzy był traktowany jako okoliczność dodatkowo obciążająca. Okoliczność

cią łagodzącą lub też wpływającą nawet na przyznanie obwinionemu immunitetu mogło być dostarczenie wymiarowi sprawiedliwości informacji lub wskazówek o działalności wolnomularskiej czy osobach inicjowanych. Wszyscy wolnomularze zostali na mocy tej ustawy pozbawieni prawa do sprawowania jakichkolwiek funkcji w aparacie państwowym, korporacjach publicznych, przedsiębiorstwach, zarządach, radach administracyjnych przedsiębiorstw prywatnych i wszystkich innych wymagających zaufania. Każdy członek organizacji został ponadto zobowiązany do przekazania rządowi w terminie dwumiesięcznym zawiadomienia o rezygnacji z uczestnictwa w jej strukturach.

Wolnomularze hiszpańscy znaleźli się w więzieniach lecz nie zakończyło to sprawy i nie załagodziło całkowicie skierowanej ku tej organizacji antypatii gen. Franco. Jeszcze w latach 40-tych pisywał on do prasy artykuły poświęcone masonerii i innym intrygom liberalnym. Pierwszy jego tekst na temat międzynarodowego spisku masonskiego przeciw Hiszpanii ukazał się 14 grudnia 1946 roku, tj. w dwa dni po antyhiszpańskiej rezolucji ONZ-u. Artykuły publikowane pod pseudonimem Jakim Boor zostały zebrane w wydanej w 1952 roku w Madrycie zbiorze „Masoneria”. Co do części z nich istnieje podejrzenie, że wyszła spod pióra czołowego publicysty reżimu Joaquína Arrarás.

★★★

“ROJALISTA”97



Z życia łóż i obediencji

Wydarzeniem ważnym nie tylko dla wolnomularstwa polskiego, ale i dla masonerii europejskiej i światowej było powołanie znów do życia Jurysdykcji Polskiej Wolnomularskiego Zakonu Mieszanego „DROIT HUMAIN” (Prawa Człowieka). Wskrzeszenie jurysdykcji nastąpiło 27 kwietnia 5997 Roku Prawdziwego Światła na Wschodzie Warszawy z udziałem specjalnie przybyłych przedstawicieli Najwyższych Władz Zakonu, delegacji zagranicznych, a także zaprzyjaźnionych z „Droit Humain” łóż polskich, związanych z Wielkim Wschodem Francji.

Przypomnijmy, że przed wojną działała w Warszawie Kapituła Róży i Krzyża, do której należeli Bracia 18° oraz stopni wyższych. Zebrania jej były rytualne i kontemplacyjne. Na czele przedwojennej Polskiej Federacji „Droit Humain” zgodnie z jej statutem stał Namiestnik. Ponadto najwyższą władzę stanowili: Aeropag Narodowy z jej przewodniczącym Wielkim

JURYSDYKCJA POLSKA

DROIT HUMAIN



pismem ARS REGIA „Wolnomularz Polski” wraz z tekstem prof. Ludwika Hassa z książki „Masoneria Polska XX wieku” - „Wolnomularz Polski” przedrukował w specjalnie wydany, 14 numerze „Biblioteczki Wolnomularza Polskiego”. Tomik ten zadedykowaliśmy S.: i Br.: Z LL.: „Pierre et Marie Curie”, „Orzeł Biały” i Warsztatu Doskonałości „Spirala” działających aktualnie na symbolicznym Wschodzie Warszawy oraz Śląska.

Marszałkiem (był nim generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz, przyp. Red.) oraz Rada Narodowa. W jej skład wchodził Urząd

Kanclerza (sprawowała go Halina Krzyżanowska), oddzielny urząd czuwający nad prawidłowym wykonaniem rytuału, wreszcie Urząd Nauczania Braci różnych stopni. W skład tych jednostek wchodził Bracia posiadający co najmniej 30°.

Wszystko to wyczytać można we wspomnieniach nestora wolnomularstwa polskiego, Władysława Bocheńskiego, które za

POLNISCHER FREIMAURER NA KRAJOWEJ KONFERENCJI UFL-NIEMCY

Zwielką sympatią i zainteresowaniem powitali delegacji oraz goście Krajowej Konferencji UFL-Niemcy „Koblencja, maj 97” specjalne, przygotowane z tej okazji niemiecko języczne wydanie „Wolnomularza Polskiego”

artykuły wstępne: Adama Witolda Wysockiego, prezydenta UFL-Polska pt. „Quo vadis masoneria?”, oraz Rüdiger Groh, prezydenta UFL-Niemcy pt. „O wolnomularską wspólnotę”. Jest tam również Przesłanie prezydenta UFL-Austria, Wolfganga

z a t y -
t u ł o w a n e
„Polnischer
Freimaurer
”. Otwierają
je dwa

Lukasiewicza o „Europejskiej tożsamości”, oraz artykuł przewodniczącego Rady Naukowo-Programowej „Wolnomularza Polskiego”, prof. dr hab. Ludwika Hassa o „Perspektywach wolnomularstwa w Europie Wschodniej i Środkowej”. W numerze znajdujemy również obszernie informacje o najnowszej książce wiceprezydenta UFL-Polska prof. Andrzeja Nowickiego „Filozofia Masonerii - U Progu Siódmego Tysiąclecia”, która



trzeba uznać za wydawnicze wydarzenie na skalę europejską. Numer zamyla znakomity przekład

wiersza Władysława Misiuny pt. „Akacja na cmentarzu żydowskim” dedykowanego twórcy Esperanta, warszawskiemu wolnomularzowi Ludwikowi Zamenhofowi. Tłumaczenia wiersza nadesłał do redakcji „Wolnomularza Polskiego” emerytowany niemiecki ksiądz Br.: Klaus Jürgen Stock, poświęcając je pamięci wszystkich ofiar przemocy.

W obradach Krajowej Konferencji UFL-Niemcy uczestniczyli sekretarz generalny Uniwersalnej Ligi Masońskiej Christian Dechennin, światowy skarbnik Joseph Meier (Szwajcaria), b. prezydent światowy UFL, a obecnie prezydent UFL-Francja Patrick Drouillard, Charge de mission UFL - Rudolf Evers (Niemcy), prezydent UFL-Polska, wiceprezydenci UFL-Belgia i Holandia, a także delegaci i przedstawiciele wielu obediencji i łóż tak krajowych, jak i zagranicznych. Przedmiotem obrad były m. in. Przygotowania do najbliższej, statutowej Konferencji Generalnej UFL, która obradować ma w Szwajcarii, a także nad zbliżającym się dorocznym Światowym Kongresem UFL.



MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE WIELKICH MISTRZÓW

Z inicjatywy Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu Włoch Br. Virgilio GAITO, dożyło się w dniach 21/22 marca '97 r. w Rzymie Międzynarodowe Spotkanie Wielkich Mistrzów. W spotkaniu uczestniczyli Wielcy Mistrzowie następujących obediencji oraz Wielkich Łóż z następujących krajów: Argentyna, Chile, Ekwador, Grecja, Illinois, Jugosławia, New Jersey, Rio de Janeiro, Rumunia, Tasmania, Urugwaj.

Jak podają „Blaue Blätter” obediencję austriacką, zastępstwie chorego Wielkiego Mistrza Br. H. Scheidbauera reprezentowali Br. Scalabrino i Giuli. Z relacji wynika, iż przedmiotem obrad były m.in. rosnące ostatnio ataki na Sztukę Królewską we Włoszech, problemy etyczne związane z możliwością klonowania ludzi, oraz tzw. sprawa Wielkiej Łoży Andorry.

90-LECIE WIEDEŃSKIEJ ŁOŻY „KOSMOS”

Działająca na Wschodzie Wiednia Łoża „KOSMOS” obchodziła 28 kwietnia swoje 90-lecie. Uroczyste zapalenie świateł tej łoży nastąpiło w roku 1907 w leżącej opodal Wiednia dzisiejszej Bratysławie, do której - dodajmy - dojeżdżało się wówczas podmiejskim tramwajem.

Łoża „Kosmos” liczyła początkowo 25 Braci, a jej pierwszym Czcigodnym Mistrzem, czyli przewodniczącym łoży był znany wielki wiedeński fabrykant

Alfred Spitzer. W roku 1910 pracowało już w tej łoży 34 braci, rekrutujących się głównie ze sfer przemysłowo kupieckich, lekarzy itp. Nie inaczej było także w pierwszych latach po I wojnie światowej, gdyż łoża „Kosmos” przeniosła swą siedzibę do Wiednia, zachowując nie tylko nazwę, ale i bardzo piękny klejnot łożowy, którego kolorową produkcję znaleźliśmy w

majowym, 256 numerze „Blaue Blätter”.

Wyczytaliśmy tam również, iż wśród członków międzywojennych „Kosmosu” był między innymi światowej sławy śpiewak LEO SLEZAK. Jak podkreśla autor relacji o jubileuszu łoży „Kosmos” Br. Hans Bankl - „łożąmatką” jubilatki była wielce zasłużona dla masonerii austriackiej, istniejąca od 1874 roku łoża „Sokrates”.



Wielka Brytania

„FREEMASONRY TODAY

Już w czerwcu br. Ukazać ma się w Anglii pierwszy numer wysokonakładowego, poważnego pisma wolnomularskiego pt. „Freemasonry Today” (Masoneria Dzisiaj). Ma to być pismo kolorowe o objętości 32 stron i zawierać ma m. in. również reklamy. Głównym celem wydawnictwa jest jednak dostarczanie czytelnikom „informacji oraz rozrywki”. Pismo adresowane jest zarówno do wolnomularzy, jak i dla osób z masonerią nie związanych. Pismo ma być „interesujące i żywe”. Zawierać będzie artykuły o historii i filozofii masonerii i związanych z tym badaniach naukowych. Będą relacje i materiały o wybitnych masonach, a także informacje o życiu i działaniach masonerii na całym świecie. Będzie miejsce na nowości z życia Wielkiej Łoży, łóż prowincjonalnych w kraju i za oceanem, ale także o działalności filantropijnej, oraz o tym, co robią inne zakony wolnomularskie.

Jak relacjonuje szwajcarskie pismo wolnomularskie „Alpina” (3,97) Bracia angielscy oraz wolnomularze z innych obediencji zaproszeni zostali do zaprenumerowania „Freemasonry Today”. Trzeba bowiem 50 tysięcy abonentów, aby całe przedsięwzięcie mogło się udać. Podkreśla się przy tym, że brytyjscy „abonenci-założyciele będą musieli zapłacić za dostawę pierwszych czterech numerów pisma jedynie 5,95 funta, podczas gdy cena normalna wyniesie 7,45 funta (dla abonentów zza Oceanu 7,95 £). Ten 20 procentowy rabat będzie - jak się podkreśla - przysługiwał „prenumeratorom-założycielom” dożywotnio. Powinno to, zdaniem inicjatorów tej akcji - zachęcić wszystkich do wpłaty.

Około 4 tysiące egzemplarzy pierwszego wydania zostanie rozesłanych jako tzw. „gratisy” do mediów publicznych a także do bibliotek szkolnych. Ocenia się, że liczba ludzi zainteresowanych nowym pismem będzie w sumie większa, niż przewidziany pierwszy nakład. Dochód ze sprzedaży pisma ma być rozdysponowany na cele filantropijne. Redakcja „Freemasonry Today” ma być niezależna od Wielkiej Łoży Anglii, jednakże w różnych „delikatnych sprawach” będzie się konsultować z Komisją Informacyjną zjednoczonej Wielkiej Łoży. Redakcja liczy na to, iż - jak kończy swą relację „Alpina” - również inne Wielkie Łoże i Zakony Wolnomularskie wniosą swój wkład finansowy, aby pismo mogło się ukazywać.

„Wolnomularz Polski”, niezależne, liberalne i nie subwencjonowane przez nikogo Pismo Przyjaciół Sztuki Królewskiej życzy Braciom Redaktorom z „Freemasonry Today” powodzenia.

Austria

WOLNOMULARSKIE LOBBY DLA ARTYSTÓW I SZTUKI

Ponad 80 twórców, reprezentantów różnych dziedzin sztuki i kultury, związanych z wolnomularstwem uczestniczyło w wielkim sympozjum naukowym zorganiz-

zowanym przez austriacką Akademię Masońską, wspólnie z Łożą Naukowo-Badawczą „QUATUOR CORONATI”. Obrady odbyły się w pięknych salach Domu Łozowego w Wiedniu, w dniach 7/8 marca '97, z udziałem Wielkiego Mistrza Wielkiej Łoży Austrii Br. Heinza Scheiderbauera.

Jak relacjonuje wiedeńskie pismo „Blaue Blätter” była to impreza niezwykle udana, a jej tematem wiodącym było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o

„Artystyczny wymiar Sztuki Królewskiej”. Wnioski generalne z dyskusji można zawrzeć w stwierdzeniu, iż „Wolnomularstwo jako takie jest oczywiście Sztuką. Musi jednak bardziej niż to czyni obecnie - troszczyć się o Sztukę i Artystów”. Ci zaś - ze swej strony, powinni „bardziej troszczyć się o Wolnomularstwo”.

W swoim przesłaniu, adresowanym do uczestników sympozjum Wielki Mistrz Wielkiej Łoży Austrii Heinz

Scheiderbauer podkreślił, iż Wolnomularstwo oznacza również konfrontację z otaczającą nas rzeczywistością. Prowadzi to do konieczności nie tylko snucia przemyśleń, ale również działania. Inaczej, poprzestaniemy li tylko na udzielaniu wskazówek. Kończąc, Wielki Mistrz zacytował odnoszące się do posłannictwa Sztuki przez duże „S” słowa poety: „Z popiołu, powstanie płomień...” (Zur Flamme wird der Staub...)

Przemawiając w imieniu Roboczego Warsztatu „Sztuka”, powołanego przez Akademię Masońską, Br.: Bernard Gallob zaapelował do zebranych: „Stwórzmy w masonerii prawdziwe lobby dla sztuki!”. Jego zdaniem, ludzi sztuki jest obecnie w masonerii o wiele mniej niż

dawniej. Ich miejsce zajmują ludzie techniki i menadżerowie. Uprawianie „Sztuki Królewskiej” dla samej sztuki należy odrzucić. Sztuką prawdziwie królewską są bowiem tylko prace w warsztatach łóżowych.

Wielki Mistrz-Senior Axel Giese Podjął temat „Sztuka w austriackim łańcuchu jedności”. Według niego w łóżach uprawia się na ogół tylko dwa rodzaje sztuki: „sztukę życia i sztukę umierania”. Już te dwa elementy wystarczają jednak, aby udowodnić związek Sztuki Królewskiej ze sztuką. Prowadzenie prac łóżowych jest też w istocie Sztuką Królewską. Ale czy uprawiana przez nas Sztuka Królewska motywuje artystów w ich twórczości? Czy nasze symbole stają się tematem dzieł sztuki?

Br.: Dieter Ronte poruszył temat „Wolnomularstwo a awangarda”. Uważa on, iż sztuka nie jest tylko do oglądania, to ona patrzy na nas. Sztuka nie jest przedmiotem, ale przeżyciem. Sztuka powstaje tam, gdzie istnieje wolność. Twórcy poszukują ciągle czegoś nowego, nie chcą powtarzać tego, co już było. Odpowiedzi na pytania, których brak ze strony polityków, artyści znają od dawna. Wypływające stąd wnioski dla Wolnomularstwa są oczywiste. Musimy być awangardą.

Autorem relacji, z której zacytowaliśmy jedynie kilka fragmentów jest Br.: A. Nimmerichter, „Blaue Blätter”, Nr 255, kwiecień 97

POLSCY MASONI A NOWA KONSTYTUCJA W „BLAUE BLÄTTER”

W trwających osiem lat dyskusjach, polskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nową polską ustawę zasadniczą - pisze austriackie pismo masońskie »Blaue Blätter« w oparciu o materiały zawarte w 11-12 numerze »Wolnomularza Polskiego«. - Po głosowaniu, członkowie Sejmu i Senatu odśpiewali spontanicznie polski hymn narodowy »Jeszcze Polska nie zginęła«, którego tekst napisał w swoim czasie Brat Józef Wybicki. Główny bohater hymnu, generał Henryk Dąbrowski, wódz Legionu Polskiego w czasach napoleońskich wojen wyzwoleniczych był również wysokim dygnitarzem Sztuki Królewskiej, tak we Włoszech, jak i w Polsce.

Nie było też przypadkiem, że Zastępca Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu Francji, Br. Eric Vanjerberghe, przed swoją warszawską konferencją prasową złożył róże pod pomnikami i u grobu Wielkich Wolnomularzy, a zarazem patriotów, mężów stanu i twórców kul-

tury, jak książe Józef Poniatowski, poeta Adam Mickiewicz czy Gabriel Narutowicz. Ten ostatni, był pierwszym prezydentem Polski po odzyskaniu niepodległości, który w 1921 roku został zamordowany przez prawicowo-nacjonalistycznego fanatyka.

Przez trzy ostatnie stulecia wolnomularze odgrywali w dziejach Polski wybitną rolę - pisze »Blaue Blätter« powołując się na tekst z »Wolnomularza Polskiego« - Byli oni twórcami Konstytucji 3 Maja 1791, która weszła do historii jako pierwsza demokratyczna konstytucja na kontynencie europejskim. Stała się ona podstawą wszystkich następnych polskich konstytucji.

Ostatnio jednak, jak podkreśla Br.: Adam Witold Wysocki, mnożą się głosy, aby zakazać działalności wolnomularstwa w Polsce. Prawicowo-radykalne, chrześcijańsko-narodowe ugrupowanie (ZChN) domaga się »delegalizacji« łóż polskich. Czołowy polski masonolog prof. Ludwik Hass przypomina w związku z tym, że poza Stalinem, również tacy »demokraci« jak Mussolini, Hitler, Franco i Petain robili to samo”.

W tym samym. 256 numerze „Blaue Blätter”

znalazła się też informacja o odznaczeniu „Wolnomularza Polskiego” oraz jego redaktora i wydawcy wielkim medalem Wielkiego Wschodu Francji, wraz z serdecznymi gratulacjami od redakcji Bl.Bl. Pięknie dziękujemy!

ZA 5 LAT...125-LECIE ŁOŻY „FREUNDSCHAFT”

12 kwietnia 97 przypadała 120 rocznica zapalenia świateł zasłużonej loży wiedeńskiej o symbolicznej nazwie „Freundschaft” (Przyjaźń). W okolicznościowej desce, czyli pracy lożowej wygłoszonej w tym dniu, Czcigodny Mistrz Br. Ferdynand Riedel poinformował o decyzji podjętej przez braci, iż w tym

roku uroczystości jubileuszowych nie będzie. „Chcemy bowiem - oświadczył Czcigodny Mistrz - świętować w godny sposób dopiero za pięć lat nasz jubileusz 125-lecia”.

KSIĄŻĘ KENTU NADAL WIELKIM MISTRZEM ZJEDNOCZONEJ WIELKIEJ ŁOŻY ANGLII

Książę Kentu nadal pozostaje Wielkim Mistrzem Zjednoczonej Wielkiej Loży Anglii. Również dotychczasowy Wielki Skarbnik Br. Cain wybrany został ponownie na kolejną kadencję na tym stanowisku. B. Bl.

Rosja

BĘDZIE „WJESTNIK”

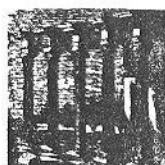
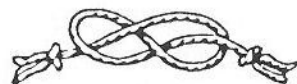
Od Przyjaciół Sztuki Królewskiej na Wschodzie Moskwy. Czytelników „Wolnomularza Polskiego” otrzymaliśmy list z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami, do którego rosyjscy Bracia załączyli program Konferencji Naukowej „O filozoficzno-etycznych poglądach rosyjskich masonów”. Konferencję tę zorganizował 23 stycznia 1997 r. Instytut Filozofii Rosyjskiej Akademii Nauk, wspólnie z Instytutem Literatury Światowej R.A.N. oraz Stowarzyszeniem Humanistyczno-Kulturalnym „Harmonia”. Wygłoszono m.in. następujące referaty:

„Masoneria i filozofia” - prof. G. B. Dergaczew, „Koncepcja człowieka w filozofii rosyjskich masonów” - prof. W. I.

Sacharow, „Krań Nowikowa, jako przejaw rosyjskiej kultury XVIII w.” - prof. N. D. Koczatkowa, „Specyfika prezentacji dramatycznych konfliktów w tragediach autorów o masonowskiej orientacji” - dr. fil. J. W. Sternik, „Duchowe przesłanie rosyjskich różokrzyżowców XVIII w.” - dr C. W. Arzanuchin, „Poglądy rosyjskich masonów według ocen tajnej policji” - prof. B. I. Korijew, „Masoneria i ekumenizm” - W. I. Nowikow, „Poglądy rosyjskich masonów na przełomie XIX i XX wieku” - kandydat nauk hist. C. P. Karpaczew, „Współczesna historiografia działalności rosyjskich i zachodnio-europejskich różokrzyżowców XVIII i XIX w.” - prof. I. W. Suczow, „Nowikowskie ślady w Moskwie” - W. A. Kiprin.

Wraz z programem moskiewskiej sesji naukowej otrzymaliśmy także drugi zeszyt z wydawanej przez rosyjskich

wolnomularzy, serii zatytułowanej „Masoneria i masoni”. Jest to przegląd najciekawszych artykułów i publikacji, które ukazały się ostatnio na rynku rosyjskim, traktujących o wolnomularstwie w Rosji i na świecie. Z załączonego listu dowiedzieliśmy się, że rosyjscy Przyjaciele Sztuki Królewskiej, do których dociera nasze pismo, z wielką uwagą śledzą rozwój „Wolnomularza Polskiego”. Zainteresowani jego treścią i koncepcją wydawniczą zamierzają podjąć próbę publikowania własnego periodyku poświęconego wolnomularstwu, pod roboczym tytułem „Wjestnik”. Myślą także, aby tak jak my wydawać również „Biblioteczkę Wjestnika”. Życzymy powodzenia!



WOLNOMULARZ POLSKI - Rada Programowo-Naukowa:

prof. dr hab. Ludwik Hass - przewodniczący;

prof. dr hab. Maria Szyszkowska, dr Mirosława Dołęgowka-Wysocka,

i prof. dr hab. Andrzej Nowicki - członkowie;

Ewa Jaśkowska - przedstawiciel WP w Paryżu

red. Adam Witold Wysocki - redaktor naczelny;

Aleksandra Wysocka - łamanie komputerowe i opracowanie graficzne

Adres: Nowy Świat 22/7, 00-373 Warszawa, tel/fax 826-66-05, e-mail pl-mason@mail.geocities.com, pl_freemason@hotmail.com

Co ze Świętym Pawłem?

A więc tak: dowiaduję się oto, że teraz za pochwałę ustroju komunistycznego na dwa lata do pudła pójde. Ale cóż mnie, w Anglii na razie mieszkam, a tu wolno mi komunizm wniebogłosy wychwalać i nikt mnie za to nie posadzi.

Martwię się tylko o Świętego Pawła. Bo przecież był to slogan komunistyczny: „kto nie chce pracować, niech nie je”, tymczasem Żyd-bolszewik Paweł z Tarsu wymyślił to porzekadło (2 Tes., 3,10). Wsadzicież go, polscy prawodawcy, na dwa lata? Tutaj, powiadam, nie tylko mi wolno św. Pawła zacytować, ale również Dzieje Apostolskie, z których wiemy, że apostołowie komunizmu, tj. wspólnotę dóbr, ustanowili, i głośno powiedzieć, że nic lepszego nie ma od komunistycznego reżimu - nic mi się nie stanie.

Dowiaduję się też, że nie wolno faszyzmu wychwalać (też dwa lata) i to mnie także frasuje, choć z innych powodów. Bo jak to jest? Przypuśćmy, że mówię „Mussolini nie był taki zły, jak się zdaje”, czy już pójde siedzieć? A gdy wołam po prostu „bij Żyda!”, jak człowiek, czy przez to wychwalam ustrój faszystowski? A może i faszystowski, i komunistyczny zarazem, bo w obu było to hasło w różnych okresach wdzięczne i dobrze opłacane, więc może dwa razy dwa, na cztery lata siedzieć pójde?

Sprawa jest zagmatwana, bo zawsze jest w Polsce jakaś liczba ludzi o mentalności okupacyjnych szmalcowników (w okupowanej Warszawie można było nawet czasem po mor-

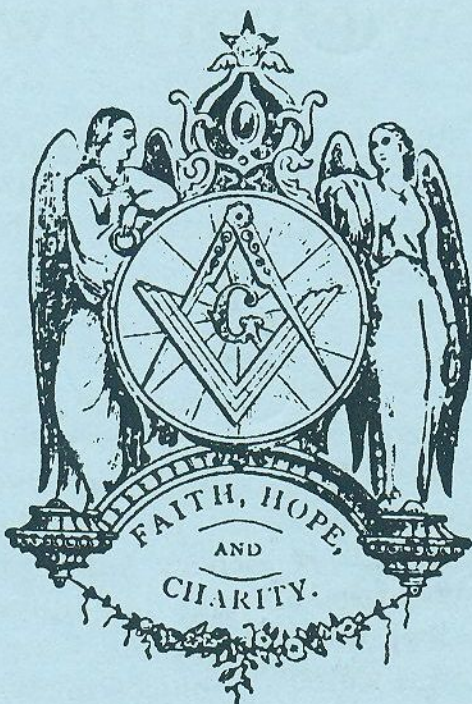
dach te szczury rozpoznawać); pewnie nie jest ich wielu, ale zawsze warto ten elektorat na wybory zagospodarować, co też niektóre partie, jak się zdaje, czynią. Nie, przywódcy sami nie mówią „bij Żyda!”, tylko dają innym krzyczeć i tak owym ludziom o mentalności szmalcowników podpowiadają, gdzie głosować mają (ach, jakaż to subtelna, jaka zręczna gra polityczna! tak, tak, dobrze się Pan domyśla, o Panu mówię, rycerzu bez skazy).

To prawda, kara nie jest wielka (rok nie wyrok, dwa lata jak za brata, jak się w PRL-u mawiało), ale przecie niemała. Ach, prawodawcy polscy, długo jeszcze będziecie się ośmieszać, produkując nie dające się egzekwować ideolo-ustawy?

(Na wniosek senatora Zbigniewa Romaszewskiego Senat przegłosował, że w nowym prawie karnym publicznej propagowanie ustroju komunistycznego będzie karane grzywną, ograniczeniem wolności lub więzieniem do dwóch lat. Sejm proponował takie kary tylko za zachwalanie faszyzmu lub „innego totalitarnego ustroju”).

GAZETA WYBORCZA - 9 maja 1997 r.)





JAN WINCZAKIEWICZ

Wtajemniczenie Pierwsze

I któż to śmie kołatać do naszej świątyni?
Kto pragnie poznać tajne obrzędy Zakonu?
Zbadajcie, czy jest wolny i czy jest bez winy,
i niech pisze testament, jak w godzinę zgonu.

Sam na sam z ciemnościami, we wnętrzościach ziemi
niech czaszce spojrzy w oczy, wdycha siarki odór,
i z piersia obnażoną, oślepy i niemy,
stoczy walkę z powietrzem, i z ogniem, i z wodą.

I wreszcie niech na gardło trzykrotnie przysięga
wierność braciom na wieki wieków i na codzien -
z dłonią na węgielnicy, na cyrkle, na księgach.
Zmarł Gustaw. Więcej światła! Konrad się narodził

z tomiku "Inicjacje Świętojańskie"
Wydawnictwo Fundacji "Historia pro Futuro"